

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 3,70 zł — w agencjach miesięcznych 3,80 zł — z odnośnikiem 3,85 zł — na poczetach już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,05 zł, w agencjach zamiejscowych 3,90 zł, pod opaskę w Polsce 4,50 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanką w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonaci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i składem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławu.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednolite 15 groszy, w dziele reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 40 groszy, za ogłoszeniem na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 204 847. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podano telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Bukackowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Listy rządowe

Rząd obecnie bierze czynny udział w wyborach, staje do walki wyborczej na równi z różnymi partiami a z tą tylko różnicą, że do swej dyspozycji posiada cały aparat administracji państwowej, którym się w akcji wyborczej już posługuje, a w miarę wzmagania się kampanii jeszcze intensywniej posługiwać będzie.

Została już nawet zgłoszona lista rządowych kandydatów i otrzymała numer pierwszy. Na liście tej znajdujemy między innymi najrozmaitszych żywiołów politycznych, bo są tam znani radykali, wybitni konserwatyści, „prawdziwy” pilsudczyk z „Ołosu Prawdy” i mniej prawdziwi z t. zw. „Czwartej Brygady.”

Dla społeczeństwa naszego udział rządów, który winien być bezpartyjny, w walce wyborczej jest nowością, bo jak w wyborach 1919 r. tak w drugich 1922 r. rządy ówczesne stały zdala od walki wyborczej i aparatu urzędniczego nie nadużywały. Dziś jest inaczej. Jest odmiennie nie tylko w porównaniu do wyborów ubiegłych ale również w zestawieniu do podobnych objawów w innych państwach.

Czytaliśmy np. niedawno, że w Rumunii lista rządowa odniosła zwycięstwo wyborcze. Wynika z tego, że także w Rumunii rząd na równi z partiami idzie do wyborów. Ale tam doprawdy rzecz można „na równi z partiami”. W Rumunii bowiem jakoteż w niektórych innych państwach, jeśli administracja państwowa bywa używana do przeprowadzenia list rządowych, to listy te tak są układane, że są listami tej partii wzgl. tych partii z których lona wyszedł będący u władzy rząd. Ludność wówczas wie, głosując na listy rządowe, za jakimi programem się wypowiada. Listy takie nie są też w tych państwach układane przez administrację państwową, jeno przez dane stronnictwa, administracja sama natomiast udziela tym listom poparcia.

Trzeba stwierdzić, że u nas jest inaczej.

Nie jest zdrowym objawem, jeśli rząd angażuje się w walce wyborczej przez wystawianie własnych list, ale jeszcze gorzej jest, jeśli w dodatku listy te tak są ustawiane jak u nas. Jak to się w Polsce robi do obecnych wyborów?

Mniej u nas na Zachodzie ile w innych dzielnicach a szczególnie w kresowych okręgach kleją listy rządowe wojewodowie i starostowie — nie partje. Kandydatów ustawiają różnych i to nie w imię jakiegokolwiek programu politycznego jeno pod hasłem bardzo powierzchownym „współpracy z rządem”. Kłóż zatem ma głosować na takie listy? — Wyzwolenie nie będzie, bo nie chce popierać kandydata konserwatywnego, konserwatysta także nie będzie, bo nie ufa wyzwoleniowi itd.

Jest to zatem koncepcja poroniona; listy rządowe na większy sukces wyborczy liczyć nie mogą, chociaż je wspierać będzie państwowy aparat administracyjny.

Jakiś jednakże cel koncepcja list rządowych mieć musiała. Rząd nie jest na tyle naiwny, aby iść się bezcelowej akcji. — Otóż nie ulega wątpliwości, że rządy mniej chodzi o wielki sukces wyborczy dla swych list, ile o osłabienie obozu uniawikowanego, narodowego. To jest głównym celem ustawiania list rządowych i tworzenia partii sztucznych p. n. „blok współpracy z rządem”. Sankcja dotąd tak manewrowała, że

Dziwny blok współpracy z rządem

Pertraktacje z żydami w Białymstoku

Białystok, 11. 1. (A.W.) Przedstawiciele Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem prowadzili tu w dniach ostatnich rokowania z kierownictwami szeregu organizacji stronnictwa żydowskiego w Białymstoku, w sprawie przystąpienia żydów do Bloku Współpracy z Rządem. Delegaci Bloku zaproponowali żydom białostockim w okręgu wyborczym dwa pewne mandaty: posełki i senatorski, czyli tyle ile żydzi osiągnęli przy poprzednich wyborach w bloku mniejszości narodowych. Kandydat żywowski byłby umieszczony na liście rządowej na trzecim miejscu, i byłby wyznaczony przez miejscowe społeczeństwo żydowskie, podczas gdy w bloku mniejszości narodowych kandydatów wyznacza bez porozumienia z miejscowym społeczeństwem komitet warszawski bloku mniejszości. W wyniku pertraktacji prezes gminy żydowskiej Tytkin wezwał na zebranie w dniu wczorajszym przedstawicieli wszystkich żydowskich grupowań, stowarzyszeń i związków gospodarczych, z wyjątkiem stronnictwa socjalistów,

i przedstawił zbranym sytuację. Na konferencję przybyli również z Warszawy powiadomieni przez swych przyjaciół politycznych b. posłowie Farbsztajn i dr. Szyper, i jaknajenergiczniej przeciwstawili się współpracy z blokiem rządowym. Nadzwyczaj burzliwe obrady przeciągnęły się do 2-ej po północy. W dyskusji przeciw przystąpieniu żydów do bloku rządowego wypowiedzieli się prócz pp. Farbsztajna i Szypera, również przedstawiciele organizacji sjonistycznej, związków rzemieślników i stronnictwa demokratyczno-ludowego. Natomiast za koncepcją współpracy wyborczej z rządem opowiedzieli się ortodoksi. Inne stronnictwa i organizacje nie zajęły jeszcze ostatecznego stanowiska, to też na konferencji ustalono, że następne posiedzenie ma się odbyć dnia 12. b.m. i na nim wyświełać swe ostateczne stanowisko wszystkie organizacje i stronnictwa żydowskie, poczem prezes gminy żydowskiej udzieli przedstawicielom Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem ostatecznej odpowiedzi.

Walka z opozycją w Sowietach

51 opozycjonistów zostało wywiezionych na odludzie

Moskwa 11. 1. (Pat.) W sprawie drakońskiego postępowania rządu sowieckiego wobec przywódców opozycji „United Press” podaje następującą wiadomość: Oprócz Trockiego deportowanych zostało nie 20 lecz 51 opozycjonistów. Między innymi znajduje się ani Kamieniew, ani Znowiew. Deportowani zostaną ostatecznie na 3 lata do miejscowości przeznaczone oddalonych o kilka kilometrów od większych

miast. Otrzymywać oni będą o rządu 9 rubli miesięcznie. Trocki miał udać się z polecen rządu sowieckiego do okolic Astrachania. Oświadczył on jednak, że uważa swoją obecność w Moskwie za nieodzowną, przetoż zaznaczył, że tylko gwałtem da się oddalić do Astrachania. Były poseł sowiecki w Paryżu Rakowski deportowany został do Syzolska.

Litwa z Wilnem, albo żadna Litwa

Tak głoszą nawet socjaliści kowieńscy

Kowno 11. 1. (PAT) Przedstawiciel Pat. w Kownie odbył dziś rozmowę z przywódcą stronnictwa socjal. - demokratycznego inż. St. Kairysiem.

— Czy pan sądzi, że rokowania które wskutek rezolucji Rady Ligi Narodów muszą być wkrótce rozpoczęte doprowadzą do pożądanego rezultatu?

— Jak pan pewno zauważył — odpowiedział Kairys — cała bez wyjątku opinia publiczna litewska domaga się załatwienia sprawy wileńskiej przyznania Wilna Litwie. To stanowisko jest zasadniczym warunkiem jakiegokolwiek stosunku z Polską. My w tej sprawie różnimy się znacznie, co do faktyki od pozostałej litewskiej opinii publicznej. Nie wyzekamy się i my Wilna, lecz naszym zdaniem wobec istniejącego stanu rzeczy sprawa przyłączenia Wilna do Litwy lub Polski winna być rozstrzygnięta drogą wypowiedzenia się ludności, zamieszkającej w Wileńszczyźnie; przetoż wykluczona być powinna wszelka presja na ludność. — Jednak nie sprzeciwiamy się już dziś na związaniu normalnych stosunków w gospodarstwach i kulturalnych z Polską. Nie będą to wprawdzie stosunki przyjazne tak długo dopóki sprawa Wileńszczyzny nie znajdzie rozwiązania. Można by to rozwiązanie znaleźć również w drodze

bezpośrednich pertraktacji przez wzajemne ustępstwa i wyszukanie za nie re kompensat. Wówczas dopiero można by się spodziewać przyjaznych stosunków z Polską. Tak, czy owak w krótkim czasie musi dojść do zmiany zewnętrznych stosunków polsko litewskich.

— Czy nie uważa więc pan inżynier że, nadszedł stosowny czas do przygotowania opinii publicznej polskiej i litewskiej do tej bliskiej zmiany?

— Przy obecnej dyktaturze rządu oświadczył dalej Kairys — nie mamy możliwości wywarć jakiegokolwiek wpływu ani na rząd, ani na opinię publiczną. Jesleśny przedstawiani i w walce z nami używa się nawet zabudów strachu i oszczerstwa. Sądzę, że znacznie więcej byłoby widoków na pożyślny wynik przyszłych pertraktacji, gdyby u nas panowały normalne stosunki parlamentarne. Przy dzisiejszym rządzie, który mówi „Litwa z Wilnem, albo raczej żadna Litwa” wiele w tym względzie oczekiwać nie należy. Trudno się spodziewać, aby szef rządu mógł tak nagle wywrócić koziółka. pod wpływem czynników międzynarodowych, dążących do porozumienia z Polską. Spowodowałoby to i w tak powszechne nie zadowolenie jego rządu.

je się udało nie dopuścić do utworzenia wielkiego bloku narodowego, posklejała najrozmaitsze nowe elementy polityczne w tym właśnie celu. Ale ci, co na taką robotę rozbijają poszli wnet będą swego kroku żalowali, bo sztucznością i chwilowymi konstatacjami daleko się nie zachodzi. Żalują już dziś swej naiwności nasi konserwatyści. Ruleraty ngitacyjne p. Sławka były śliczne i entuzjazm wzbudzały, a obie-

cank warto było słuchać i słuchać. Tymczasem przychodzi lista kandydatów i naprzód Miedziński, potem Kościalkowski, Polakiewicz, Marjan Dąbrowski i potem jeszcze inni radykalowie, a dopiero na szesnastym miejscu, pierwszy konserwatysta ks. Eustachy Sapieha. Na szesnastym miejscu!...

Kto się ludzi mimo przestróg, ten musi i to przetrzymać. Trzeba jeździć na wie-

Przeładowanie spisy wyborcze w lokalach wyborczych!

Prezes Dyr. Poczty w Bydgoszczy.

Bydgoszcz (AW) Prezes Bydgoskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. Józef Zakrzewski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Odańska, zaś na jego miejsce prezesem Dyrekcji Bydgoskiej mianowany został naczelnik wydziału M-stwa Poczty i Telegrafów Maciejewski.

21 milionów dla Warszawy.

Warszawa 11. 1. (AW). Magistrat m. Warszawy na skutek przeprowadzonych wstępnych rokowań z Bankiem Gospodarczym Krajowym występuje do Rady Miejskiej z wnioskiem o zaciągnięcie w tymże Banku pożyczki na inwestycje miejskie oraz na rozbudowę miasta w 7 proc. obligacjach komunalnych. O. K. w wysokości 21 milionów zł w złocie na przeciąg 29 i pół lat, z oparciem na hipotecę nieruchomości miejskich.

Jakie pożyczki należy zaciągać.

Warszawa 11. 1. (AW). W Ministerstwie skarbu odbyła się z udziałem doradcy amerykańskiego p. Dewey konferencja w sprawie zasad, jakimi kierować się ma Ministerstwo Skarbu co do ofert pożyczkowych z zagranicy.

Ustalono, że należy zaciągać pożyczki tylko na cele produkcyjne przedsiębiorstw i dla przedsiębiorstw państwowych, a następnie dla samorządów. Uznano także za pożyteczne dopomóc organizacjom długoterminowego kredytu rolnego, które starają się dostać na giełdy zagraniczne.

Demonstracja komunistów we Lwowie.

Lwów 11. 1. (AW). Z okazji pogrzebu znanego działacza komunistycznego ukraińskiego, Iwana Łotysza, który 6 tygodni temu opisał więzieniu które odsiadywał skazany za akcję antypaństwową, urządził komuniści demonstrację.

Przed mieszkaniem zmarłego zgromadził się tłum przeszło 100 ludzi, trumnę złożoną na zwykłym wozie i owiniętą czerwonym sukniem z napisem: „Komitet Komunistyczny Zachodniej Ukrainy wiernemu towarzyszowi”.

Na cmentarzu jankowskim złożyli komuniści wieńce z szarfami czerwonymi z sowieckimi emblematami. Szarfy te polica konfiskowała. Na miejsce rozlepli nieznani sprawcy plakaty, wzywające do tłumnego udziału w pogrzebie. Patrole policyjne plakaty te usunęły.

Nadużycia w armii litewskiej.

Wilno (AW) 11. 1. „Kuriere Wileński” podaje: dnia 9 bm. litewskie władze wojskowe i żandarmerja wpadły na trop olbrzymich nadużyć w garnizonie kowieńskim popełnionych przez wyższych oficerów na kilkaset tysięcy litów. Nadużycia odkryła żandarmerja litewska, śledząc działalność intendantury garnizonu litewskiego. W związku z tymi nadużyciami odbyła się wczoraj w Kownie narada wojskowa, przy udziale premiera Waldemara, generała Zukauskasa, ministra wojny Daukantasa, gen. Plechajewicza i Mustikasa. Według obiegających pogłoszek wykryte przez władze nadużycia dotyczą nie tylko garnizonu kowieńskiego, lecz także wileńskiego i ponieważ gdzieś stałe fałszowano wykazy stanu faktycznego armji.

ce i usprawiedliwiać się, że to tylko tacy, jak Kościalkowski, Polakiewicz, Paschalski z listy rządowej chcą rozdzielać Kościół od państwa i reformy rolnej bez odszkodowania, a inni nie. Jeśli kto uwierzy, to dobrze, ale niewiedzi się znaleźć, którzy na tak, nie nieskomplikowane i wręcz niesamowicie ułożone listy kandydackie oddadzą swe głosy.

Uprzejmie dziękujemy za tak liczne zamówienia i zapytania na

oryginalne

Mydło Regera

Ponieważ już od r. 1858 było i pozostanie zasadą fabryki, dostarczać

oryginalne

Mydło Regera

spożywcom li tylko przez kupiectwo, przeto nie możemy uwzględnić zleceń pochodzących bezpośrednio z kół konsumentów

oryginalne

Mydło Regera

już wkrótce z powodu wyczerpanej pracy w dzień i noc nabyć będzie można w wszystkich sklepach,

Fabryka Mydła Regera

Karol Sander, Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 23 — Telefon 40-19.

3594

Na froncie wyborczym

W NPR - prawicy.

Łódź. (A.W.) „Kurier Łódzki” dowiadyuje się, że Łódzka NPR - prawica postanowiła poddać rewizji swój stosunek do rządu, w wyniku czego doszła do przekonania, że należy podjąć z rządem współpracę. Ta zmiana stosunku ułatwi, zdaniem pisma uzgodnienie platformy wyborczej z NPR - lewicą, w oczekiwaniu czego NPR - prawica jakoby nie wystawiała narazie własnej listy do Sejmu i Senatu.

Blok Katolicko - Narodowy.

Lwów. 11. I. (A.W.) Na mieście ukazywały się plakaty oznajmiające o zjednoczeniu się stronnictw: Z. L. N., Ch. N., N. P. R. - prawicy i „Obozu Młodych” w Bloku Katolicko - Narodowym, który ma służyć „obronie katolicyzmu i polskości w Małopolsce Wschodniej”.

Oalmatjas w Piaście.

Wilno. 11. I. (A.W.) „Kurier Wileński” podaje, iż okręg grodzieński P. S. L. Piasta wydał odezwę, wypowiadającą się za silnym rządami w Polsce, które widzi w obecnym rządzie marszałka Piłsudskiego.

Cygańska lista wyborcza.

Warszawa. 11 stycznia. Wczoraj zgłosił się w sekretariacie generalnego komisarza wyborczego p. Cara „król” bandy cyganów Jan Michalak - Michalescu. Oświadczył on, że przychodzi w sprawie wyborów do parlamentu i deklaruje listę cygańską kandydatów do sejmu i senatu. Jako motyw tego bądź co bądź ciekawego wystąpienia podał „król” cyganów, że cyganie w Polsce są upośledzeni i przesławiani, tak dalece, iż tylko ich własni reprezentanci w izbach ustawodawczych mogą przeprowadzić uregulowanie spraw cygańskich. M. in. cyganie chcą przeprowadzenia reformy rolnej, aby osiągnąć już na stałe na ziemi i zacząć uczciwie pracować.

Sekretarz gen. komisarza dr. Chechliński udzielił Michalakowi żądanych informacji co do sposobu i terminu zgłaszania list kandydatów. Już wczoraj Michalak - Michalescu rozesłał wiel do wszystkich obozów cygańskich, aby zebrali tysiąc podpisów, potrzebnych do złożenia listy. Podobno w całej Polsce koczuje 12 tysięcy cyganów. Agitacja wyborczą kierować będą starostowie band.

Za Blokiem Kat. - Nar.

Zakopane. 11. I. (A.W.) W dniach ostatnich miejscowa organizacja Z. L. N. przystąpiła do intensywniej akcji przedwyborczej, organizując komitet, który jest dalszym ciągiem komitetu obrony samorządu, powstałego w czasie wyborów do rady gminnej w Zakopanem.

Limanowa. 11. I. (A.W.) Zawigłzał się tu rządowy blok wyborczy. Zebranie organizacyjne odbyło się pod przewodnictwem naczelnika gminy Mordaka. Zebranie uchwalilo, aby kandydatów poselskich stali na gruncie katolickim i narodowym.

Akcja Zw. Obrony Kresów Zach.

Poznań. 11. I. (A. W.) „Kurier Poznański” donosi, iż w Szamotułach odbyło się z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem starosty Ruciszskiego zebranie szereg osób, celem wyłonienia komitetu porozumiewawczego i wysunięcia jednolitej listy wyborczej polskiej w okręgach bydgoskim i szamotuńskim. Na zebranie to zaproszonych było 42 osoby. Ostatecznie okazało się, że deklarację w sprawie utworzenia jednolitego bloku polskiego podpisały tylko 4 osoby, gdyż pozostali odmówili podpisu po-

wołując się na odezwę Komitetu Wyborczego Narodowo - Katolickiego.

Rozłam w Stron. Chłopskiem.

Warszawa. 12. I. (A.W.) W Stron Chłopskiem zarysowuje się rozłam. Zwolennicy Stapińskiego zorganizowali nowe ugrupowanie polityczne p. n. Związek Chłopski o zabarwieniu sanacyjnym. Na liście kandydatów do Sejmu figuruje na pierwszym miejscu Hipolit Sliwiński, do Senatu Bernadzikowski.

Witos kandyduje.

Warszawa. 12. I. (A.W.) Prezes Piasta Piasta Witos nie będzie kandydował z listy państwowej, natomiast kandydatura jego wysunięta ma być w okręgu Tarnów i Rzeszów oraz w dwóch okręgach poznańskich.

Rokowania o wpływy.

Warszawa. 12. I. (A.W.) Pomiędzy blokiem Ch. D. i Piast a Katolicko - Narodowym Komitetem Wyborczym prowadzone są rokowania o podział wpływów. M. in. wysuwana jest propozycja zrezygnowania przez

blok Ch. D. i Piasta z terenu wyborczego w Warszawie za cenę zrezygnowania przez Komitet Kat. - Nar. w Łodzi. W ten sposób Warszawa byłaby pozostawiona Komitetowi Narodowemu, na listę którego padłyby głosy także bloku centrowego, odwrotny zaś stosunek miałby miejsce w Łodzi.

Komuniści na Wołyniu.

Lwów. 11. I. (A.W.) Według nadchodzących z Wołynia wiadomości, radykalna partia ukraińska Selrob rozwinęła tam intensywną akcję przedwyborczą. Na odbytej w Łucku konferencji delegatów tej partii uchwalono pojsć samodzielnie do wyborów; na pierwszym miejscu listy wyborczej ma być umieszczone nazwisko b. posła Sergiusza Kozickiego. Lewe skrzydło Selrobu ma charakter wybitnie antypaństwowy, obejmuje ono niedobitki zlikwidowanej komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy na Wołyniu. Lewica Selrobu rozwinęła agitację przedwyborczą szczególnie w powiecie krzemienieckim, Dubieńskim i Zdobuńskim. Władze policyjne aresztowały ostatnio we wsi Łobaczówka w pow. dubieńskim paru miejscowych gospodarzy, którzy będąc członkami Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, jednocześnie należeli do Selrobu i w miejscowej Proswicie, prowadzili antypaństwową agitację.

Pierwsze posiedzenie sejmu gdańskiego

Przewodniczącym wybrano socjalistę

Gdańsk. 11. I. (pat) Dziś po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowego wybranego sejmu gdańskiego. Na posiedzeniu tem dokonano tylko wyboru prezydium i biura sejmowego. Przewodniczącym sejmu wybrany został socjaldemokrata Spill, który na 109 głosujących otrzymał 94 głosy.

Pierwszym wiceprzewodniczącym wybrano nacjonalistę niemieckiego dr. Bogdan 99 głosami, drugim wiceprzewodniczącym centrowca Neubauera.

Drugie posiedzenie sejmu odbędzie się w środę 18 bm. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór 14 senatorów parlamentarnych.

Konfrontacja świadków

napadu na Nowaczyńskiego.

Warszawa (AW) 11. I. W dniu dzisiejszym prowadzacy śledztwo w sprawie napadu na Nowaczyńskiego prokurator Siewierski zarządził konferencję p. Nowaczyńskiego oraz świadków napadu z osobami podejrzanyymi o udział w napadzie. Rezultaty konferencji trymane są w ścisłej tajemnicy. „ABC” podaje, że konfrontacja, acz nie skonkretyzowała podejrzeń, jednak że posunęła śledztwo znacznie naprzód.

Zator lodowy na Dunaju.

Bratysława 11. I. (Pat.) Dziś o godz. 10.30 przed poł. ruszył zator lodowy na Dunaju. Jeżeli nie utworzy się nowy zator około Bós, to będzie można uważać niebezpieczeństwo powodzi za zażegnane. Po wyżej Bratysławy Dunaj jest wolny od lodu.

Lotnicy zaginęli.

London 11. I. (PAT) Według doniesień dzienników, lotnicy usługujący przebiec z Australii do Nowej Zelandii zaginęli po 34½ godzinach lotu, przeleciawszy 1400 mil. Rozpoczęto poszukiwania przy użyciu samolotów i parowców. Wiadomości o znalezieniu zaginionych nie uzyskały dotąd potwierdzenia.

Zgon egipskiego następcy tronu.

Tunis. 11. I. (pat). Zmarł tu książę Izmael domniemany następca tronu. Wobec śmierci księcia następcą tronu został młodszy jego brat.

Zgęzaki

Zawstyżenie pychy ludzkiej

Dwaj uczeni rosyjscy, Tirajew i Struwe, najwybitniejsi orientaliści rosyjscy, ukończyli długoletnie studia nad treścią hieroglifów zawartych w staroegipskich zwojach pergaminowych, z których się dowiedzieli, że zagadnienie pomiaru powierzchni ziemi i całej kuli ziemskiej zostało rozwiązane przez uczonych egipskich na 1800 lat przed Narodzeniem się Chrystusa iana.

To rowe odkrycie posiada wielkie znaczenie dla świata uczonego, albowiem do tej pory utrzymywało się przekonanie, że to grecki Archimedes, żyjący w trzecim wieku przed Chrystusem, pierwszy rozwiązał zagadnienie pomiaru ziemi. Tymczasem obecnie dowiadujemy się, że inni to zrobili na tysiąc pięćset lat przed Archimedesem.

Podobnych wydarzeń zna nauka nowoczesna więcej i z konieczności rzeczy musi przyznać, że ludzkość przedhistoryczna wcale nie stała na tak niskim poziomie umysłowym, jak to dzisiaj niejednemu mędrkowi się zdaje. Owszem posiadała ona kulturę tak bogatą, że niejednemu dzisiejszemu uczonego spędza całe życie nad jej poznaniem i udostępnieniem światu. A najdziwniejsze jest to, że im więcej studiów prowadzi się w tej dziedzinie, tem więcej odkryć przedstawia się zdumionym oczom przedmadrzej dzisiejszej ludzkości, która dowiaduje się, że to co uważała za swoją wyłączną zdobycz, za swój niepodzielny dorobek, jest w gruncie rzeczy własnością ludzi mądrych żyjących przed nią wiele wieków wstecz.

Dlatego właśnie tak trudno jest nam odpowiedzieć na pytanie, jak wielkie postępy uczyniła ludzkość? Bo jeśli nie zechcemy zasnawiać się nad tem, co inni przed nami zrobili — wówczas nasz postęp będzie wyglądał olbrzymio, ale gdybyśmy spróbowali usunąć z tego postępu wszystko co przed nami zrobiono i pozostawić to tylko, co istotnie myślni sami zrobili — dorobek nasz cywilizacyjny musiałby wypaść bardzo skromnie. Mamy tutaj na myśli dorobek cywilizacyjny duchowy, a nie materialny. Materiały bowiem jest niezaprzeczenie bardzo wielki, lecz co do moralnego, to powstają tutaj liczne wątpliwości.

Tylko 4 dni

dzieli nas od zamknięcia terminu przegladania list wyborczych

Jeszcze tylko 4 dni dzieli wyborców od ostatecznego terminu 15 stycznia rb., w którym wolno przegladac i kontrolowac listy wyborcze.

Kto więc dotąd z opieszałości nie spełnił swego obowiązku obywatelskiego, kto nie przekonał się, czy jest zapisany na liście, kto nie skontrolował dokładności zapisu (art. 32 ustawy o ordynacji wyborczej mów. punkt 6):

— „Dla każdego wyborcy należy wpisać nazwisko w porządku alfabetycznym, imię, zawód, dzień, miesiąc i rok urodzenia względnie wiek, wreszcie datę, od kiedy mieszka w obwodzie głosowania”.

Kto nie skontrolował, czy zapisani dokładnie są jego najbliżsi, znajomi i przyjaciele, niech spełni swój obowiązek póki jeszcze czas i nie pozwoli ginąć żadnemu głosowi polskiemu.

Postępowanie reklamacyjne w sprawie spisów wyborców rozpoczyna się od chwili wyłożenia spisu wyborców do publicznego przegladu, tj. 2 stycznia. Każdy obywatel może do dnia 15 stycznia wnieść rekl-

amację przeciwko pominięciu go lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, a również przeciwko wpisaniu tam kogokolwiek nieprawnie (art. 35 Ordyn. wyborczej).

Reklamacja ta winna być zgłoszona do właściwej obwodowej komisji wyborczej i może być sporządzona według następującego wzoru:

Do Obwodowej Komisji Wyborczej

W.....
Reklamacja..... (imię i nazwisko, zawód data urodzenia) zamieszkałego..... (adres).

Zgłaszam niniejszem reklamację przeciwko pominięciu mnie (lub wymienić imię, nazwisko, adres i datę urodzenia, jeżeli chodzi o kogo innego) w spisie wyborców.....

Na uzasadnienie niniejszej reklamacji oznajmiam, że posiadam (X posiada) prawo wybierania na dowód czego załączam następujące dokumenty....

Podpis

..... załączników.

KRONIKA

Styczeń
13
Piatek

Kalendarzyk rzym. katol.

Dziś Weronika Głafiry
Jutro Hilarego

Kalendarzyk słowiański

Dziś Bogumira
Jutro Radogosta

Słońce: wschód 8,08 zachód 10,10
Księżyc: wschód 12,51 zachód 3,24

Ogólna opieka

Od 7 bm. do przyszłego piątku włącznia
APTEKA pod KRZYŻEM.

Ogólny lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 12 na
13 bm. dr. Kublak; nocy następnej dr. Mierosławski.

Temperatura

Dzisiaj o godzinie 8 rano termometr wskazywał 3 stopnie Celsjusza powyżej zera.

Komunikaty

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Tow. Śpiewu „Moniuszko” w Ruchu Towarzystw.

Publiczne posiedzenie Inowrocławskiej Rady Miejskiej odbędzie się w przyszły piątek, dnia 13 stycznia o godz. 6-jej po południu. Na porządku obrad znajduje się 13 spraw. Między innymi w sprawie p. Karola Frischa jako radnego w mieście, o zmianie Kozłowskiego i wybór prezydium Rady Miejskiej.

Kino PALAC na wczorajszej premierze urządziło lubowników kinematografu prawdziwym arcydziełem sztuki filmowej w niespodziewanie świetnym filmie pt. „ROMANS UWODZICIELKI”. Filmowi temu obejmującemu 8 aktów towarzyszy również dobra ilustracja muzyczna. W roli uwodzicieli występuje uroczą LYA de PUITI. Następny program: „LZY I ŚMIECH WIEDNIA” (Jak kocha wiednia) z uroczą MADY CHRISTIAN w roli głównej. Wkrótce na ekranie filmowego kina ukazuje się film „METROPOLIS”. Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem.

Kino SALON wyświetla w dalszym ciągu wspomniany film p. t. „DEMON MORZA” dramat w 12 aktach w 12 serjach razem. W roli głównej Enit BENETT i Milton SILLS. Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem.

Z miasta i okolicy

Nie ten Grobelski. W numerze siódmym „Dzienn. Kuj.” pod dwunastą wiadomością zażył ulowaną „Na froncie wyborczy” na końcu poda fałszywą notatkę, że na zjazd delegatów Tow. Właściw. Nieruchomości w Wielkopolsce, który się odbył w Poznaniu 8 bm., wydelegowano z Inowrocławia pięciu członków miejscowego Towarzystwa Właściw. Nieruchomości, a między innymi i p. Grobelskiego Wincentego. Ponieważ imię tego pana nie było wymienione p. Piotr Grobelski prosi nas o wyjaśnienie, że nie chodziło tam o niego.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze „Dziennika Kujawskiego” w dwunastym wierszu pod tytułowaną „Komitet Wyborczy Narodowo Katolicki” zostało kilka nazwisk pominiętych i zniekształconych, co niniejszym prostujemy. Z Kruszwicy m. l. podpisał się pod odezwą kupiec Karłowicz, a nie Kozłowski, jak mylnie wydrukowano. Z Ostrowka zamiast Miernicki ma być Franciszek Mierwicki i zamiast Józef Stejner — Józef Stelter. Poza tym pominięto pod pisy Jan Milewski, sekretarz i Jan Matyslak zastępca sekretarza.

Żądca Powstańców

Koło Oficerów Rezerwy w Inowrocławiu ofiarowało na rzecz Marszu Szlakiem Powstańców Wielkopolskiego srebrne etui.

Zawezwani przez bralnie Tow. Powst. i Woj. w Pakości do kucia ognia składamy na ten cel 10 zł 0i prosimy o dalsze ognia Tow. Śpiewu „Lutnia” i Ochot. Straż Pożarną z Janikowa

Tow. Powst. i Woj. w Janikowie.

Baczność rolnicy!

Powiatowy Komitet Wyborczy Narodowo-Katolicki, który łączy do wyborów wszystkie stany społeczne i skupił w swym łonie najpoważniejsze organizacje polityczne i społeczne, wzywa wszystkich rolników mniejszych i większych powiatu inowrocławskiego o przybycie na zebranie w niedzielę, dnia 15 o godzinie 3 po południu do sali restauracyjnej w hotelu Pod Lwem celem zorganizowania wsi do wyborów. Pożądane jest przybycie conajmniej jednego delegata z każdej wsi.

Jednolity front wyborczy katolicko-narodowy

Poznań. 12. 1. (wł). Wydział Wykonawczy Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego na Województwo Poznańskie, w którego skład wchodzi: prof. dr. Gantkowski, prof. dr. Stefan Dąbrowski, Helena Grossmanówna, dr. Czesław Melasne, Leon Pluciński, dr. Marjan Seyda, Jan Zabłocki, wysłał do prezesów stronnictw Chrześcijańsko-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, PSL, Piasta oraz Narodowej Partii Robotniczej (prawicy) pismo następującej treści:

„Donoszę Panu uprzejmie, że Komitet Wyborczy Katol.-Narodowy na Wo-

jewództwo Poznańskie, podporządkowany Centralnemu Komitetowi Wyborczemu Katolicko-Narodowemu w Warszawie, trzymając się wskazań Ładu Pastorskiego, uważa za swój obowiązek oświadczyć gotowość do podjęcia starań, celem uzgodnienia z dotychczasowymi stronnictwami politycznymi jednolitego wyborczego frontu Katolicko-Narodowego”.

Z poważaniem
Za Wydział Wykonawczy Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego.
(—) prof. dr. Gantkowski, prezes.

Jak w Suchowicach

Trzej zamaskowani bandyci zamordowali soltysa i skradli wszystkie pieniądze.

W ubiegły czwartek wieczorem do mieszkania soltysa Wojciecha Raua w Turówku koło Pniew włargnęło trzech zamaskowanych bandytów z bronią palną w rękę. Dwu z nich pozostało w mieszkaniu, zjadając, od żony soltysa wzięcia gotówki, trzeci zaś udał się do zabudowań gospodarczych, gdzie steroryzował służbę.

W tej chwili wrócił z pobowania właściciel zagrody i, usłyszawszy dochodzące go przeraźliwe krzyki, wszedł do chlewa, gdzie zastał jednego z bandytów. Soltys uchwycił bandytę z tyłu i na chwilę obezwładnił go. Niebawem jedna bandyta wyszła z placu, strzelając do Raua z rewolweru w plecy, poczem zbiegł nie zatrzymany przez nikogo. W tym samym czasie pozostali ban-

dyc przeszukali cały dom, zabrali znalezione gotówkę i również ulotnili się bez śladu.

Przypuszcza się, że napadu dokonała ta sama szajka bandycka, która grasowała w tej okolicy przed kilku tygodniami. Rau, śmiertelnie ranny, zmarł po kilku godzinach.

Również zachodzi przypuszczenie, że niewykrytymi bandytami są ci, którzy podobnego napadu dokonali w Suchowicach pod Inowrocławiem.

Władze policyjne rozwinięły energiczne dochodzenia. Jest nadzieja, że zbrodniarze w niedługim czasie zostaną schwytani i osadzeni pod klucz.

Kasjarze toruńscy przy pracy

W młynie Rychtera na Mokrem rozpruto kasę ogniową. — Rozczarowanie złodziei.

W nocy na środę 11 bm. w Toruniu niewykryci dotąd złodzieje włamali się do biura firmy „Młyn Rychtera” przy ul. Kościuszki 67. Biura mieszczą się na parterze, a okna wychodzą na boczną uliczkę i są zaopatrzone w żelazne kraty. Złoczyńcy przepilowali kratę i wywnętrz szyję przez okno dostali się do wnętrza i rozpruli kasę ogniową. Spokali ich jednak sromotny

zawód, bo kasa była zupełnie pusta.

W przeciągu ostatniego miesiąca w Toruniu jest to już trzecie włamanie się do kasy ogniowej: u p. Świerca, w Centrali Spółek Rolniczych i wreszcie dzisiejsze.

Stąd przypuszczać należy, że działa tu jedna i ta sama reka dobrze zorganizowanej szajki specjalistów „kasjarzy”.

W rocznicę oswobodzenia Rojewy

Capatryk. — Uroczyste nabożeństwo. — Dekoracja zasłużonych powstańców. — Akademia

Śladem innych miast i wiosek wielkopolskich Rojewo także urządziło uroczystość z okazji dziesięćlecia rocznicy oswobodzenia Kujaw z pod jarzma pruskiego.

W przeddzień rocznicy t. j. 5 bm. odbył się capatryk, poprowadzony na sali przez mowę dra prezesa komisarzy obwodowego p. Szymona Wachowiaka, poczem w zwanym szeregu przemawiali Tow. Powstańców i Wojaków z pochodniami przez wieś, która obywateli miejscowości ślicznie iluminowała. Następnie w święto „Trzech Króli” o godz. 9,30 zgromadziło się Towarzystwo przed mieszkaniem swoje go prezesa, który złożył raport delegatowi Okręgu w osobie referenta oświatowego p. por. rez. Władysława Kreisnera, poczem wyruszyło ze szlenderem do parafialnego kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Czesław Bogacki, wygłaszając przy tej okazji podniecającą okolicznościową kazań.

Zaraz po nabożeństwie odbyła się przed kościołem dekoracja zasłużonych Powstańców i Wojaków. W tym celu przybyli z ramienia Okręgu ref. ośw. Kreisner, sekretarz Okręgu p. Mieczysław Szenkowski oraz prezes Obwodowy p. Ignacy Soliński. Dekorował por. rez. Kreisner. Przy końcu wniesiono kilka toastów na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta.

Odnaczeni zostali za wybitny udział w powstaniu wielkopolskim odznaka powstańcza zbrojnego: prezes Szymon Wachowiak, por. rez. ziemianin ppor. rez. Tadeusz Kaźmierczak, wiceprezes Kazimierz Zieliński, sekretarz Jan Zakrzewski, dr. Leon Klódkowski, Franciszek Kanarkowski, Franciszek Zieliński, Jan Orabikowski, Leon Kwarciański, Andrzej Kaźmierski, Józef Fryszka za poległego syna Marjana Kaźmierzka Haika, Wacław Brzycki, Stanisław Borowiec, Wacław Weselowski, Jan Litwin Fratec, Piłanowski, Fr. Tescholski, Edmund Jalożyski, Jakób Ligocki, i Józef Wileczak. Za wybitne zasługi podczas powstania otrzymali odznaki powstańcze zasługi druhowie: Józef Kwarciański, Paweł Zakrzewski, Mirchal Zakrzewski, oraz panie: Franciszka Fryszka, Marianna Kanarkowska, Pel-

gja Brzycka, Helena Klódkowska, i Katarzyna Kaźmierska. Poza tym odznaki otrzymali jeszcze Franciszek Klódkowski, Stanisław Stępczyński.

Odznaki Wojaków otrzymali pp.: Józef Łuczak, Stanisław Samojeden, Michał Weselowski, Szczepan Kaźmierski, Michał Ducewowski, Stanisław Lewandowski, Stanisław Kwiciński, Wacław Rzaśa, Piotr Maślanka, Franciszek Wólcik, Jakób Popek Jan Szczurowski, Józef Klineczak i Antoni Prussek.

O godz. 5-jej po południu odbyło się na sali p. Zielińskiego w Rojewie uroczyste akademie, która zainaugurował prezes okolicznościowym przemówieniem, składając na wstępie poległym Braciom hold za wolność. Część przemówienia obecni wysłuchali stojąc. Następnie chór pod batutą druha Roman Zielińskiego wykonał pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła” poczem ppor. rezerwy p. Tadeusz Kaźmierczak wygłosił odezwy bardzo ciekawą o wyswobodzeniu Kujaw. Z kolei występowali członkowie oraz działacze z deklamacjami, których wyczuła kierowniczka szkoły ludowej p. Ciszewska. Deklamację przenalal chór i orkiestra. W dalszym ciągu jeszcze dr. Klódkowski, podnosząc zasługi ówczesnych k-tów, odezwał Rojewskiego, nieobecnych p. Kaźmierskiego, majora Kaźmierczaka, Korzowskię oraz obecnego na uroczystości p. Bernarda Korzowskię. Na zdrowie wymienionych powstańców wniesiono toast. Nakoniec zabrali jeszcze głos p. ppor. Kaźmierczak, dziękując w krótkich słowach w imieniu wszystkich zebranych prezesowi p. komisarzowi obwod. za gorliwą współpracę. Poza tym prezes nieścisłej placówki podziękował za tak liczne przybycie na uroczystość okolicznych i miejscowych obywateli. Następnie jeszcze wypada, że zawsze ruchliwy czelodny ks. prof. Bogacki i tym razem zaszczylił swoją obecnością piątkową uroczystość. Akademie zakończono odśpiewaniem „Roly”, poczem rozpoczęło się wspólne bawienie zabawa trwała do późna w nocy. Ze uroczystości z okazji dziesięćlecia rocznicy oswobodzenia Kujaw tak wynadła za służą w tem rojewskich placówek Towarzystwa Powstańców i Wojaków, a przede-

wszystkiem tej prezesa p. Szymona Wachowiaka, który, nie szczędząc trudu i czasu, w ostatnich dniach starał się, aby uroczystość ta wypadła jak najlepiej i pozbawiona wszelkich nieprzyjemności. Poza tym podkreślić należy, że p. Szymon Wachowiak w placówce rojewskiej pracuje już od kilku lat, a praca jego zadawała wszystkim zainteresowanym i miłośnikom warunków życiowych, poza swoimi obowiązkami, towarzysztwu udziela się bardzo wybitnie i prowadzi je żywo i energicznie.

„Gwiazdka” u „Szarotki”

Ruchliwe na naszym gruncie Towarzystwo Śpiewu „Szarotka” urządziło wczorajszą środę w sali hotelu Pod Lwem tradycyjny wieczór lania się opłatkami. W pięknie udekorowanej salce, zebrała się b. pokaźna liczba członków Towarzystwa — gospodarza wieczoru z dyrygentem profesorem Sobieskim i prezesem Męglewskim na czele. Nie mniej pokaźnie przybyli członkowie i członkinie Tow. Śpiewu „Moniuszko” i Chóru kościelnego, które to Towarzystwa współpracowały z „Szarotką” w ostatnim koncercie Beethovenowskim. Gości repoz. ks. Mancel, prez. Tow. Śpiewu Moniuszko p. Wojkowski, p. Wróblewski i redaktor Trella Andrzej.

Po odczytaniu chwila, tradycyjnego lania się opłatkami zgromadzeni zaśiedli do ustawionych ad hoc stołów, aby wypić przygotowaną już kawę i pokosztować smacznych ciastek.

W międzyczasie przy akompaniamencie profesora Sobieskiego odśpiewano też kilka kółek, z kolei zaś nastąpił przemówienia. Przemawiali: ks. Mancel, prezes Wojkowski i redaktor Trella.

Bardzo serdecznie, dziękując prezesowi i członkom za współpracę przy koncercie, przemówił p. profesor Sobieski. Nie mniej serdecznie przemówił także p. prezes Męglewski, który znowu dziękował za wspólną pracę dyrygentowi.

Po chwilałach wzmiankowanych członkowie urządzili sobie skromną zabawę, która trwała do późna. Bawiono się harmonijnie

Z Koła miejsc. T. N. S. W.

Zarząd Koła miejsc. Tow. Nauczycieli Szkół Śred. i Wyż. prosi nas o zaznaczenie, że we wtorek 17 bm. w sali konferencyjnej gimnazjum miejskiego o godz. 17 w pierwszym lub o godz. 17 i pół 15 m. 30 po południu) w drugim i ostatecznym terminie, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków. Na porządku dziennym będą: sprawozdanie roczne, wybory zarządu i komisji rewizyjnej. Wobec tych ważnych spraw, obecność wszystkich członków Koła wielce pożądana.

Z Murzynna

Kradzież pszenicy. U gospodarza p. Głowackiego skradziono w ostatnich dniach około 10 cin. pszenicy. Dzięki energicznemu śledztwu Post. P. P. w Gnieźnie zdolno niezwłocznie sprawców ująć. Są nimi Stanisław Jurkiewicz z Murzynna, i Jan Bartosik z Murzynna. Około 6 cin. lupo zio dzieje zdołali sprzedać w filii zbożowej p. Hirscha w Murzynku, resztę pszenicy zwrócono pozakodowanym.

Zgrzytu

Na ulicy Cementarnej, wskutek padającego w ostatnich dniach śniegu i deszczu, tuż obok ulicy Poprzecznej wytworzyła się niespokojna wielkość kałuży, a kupa śniegu, który nie zdążył jeszcze roztopić się tak wielkie, że nie mieściła wprost przejście przechodniowi. Dział od rana pogoda zmieniła sytuację nieco na lepsze, choć nie można przewidzieć czy za dni kilka nie będzie to samo. Pożądana jest rzeczka, aby władze odnośnie zainteresowały się sprawą i w przyszłości ul. Cementarną baczejniej polecały opłacie. Mieszkańcy tej dzielnicy mają prawo tego żądać.

Czy i to wolno...?

Kto może przysłać listy bez znaczków?

W „Piśmie” (nr. 2-im z dnia 8. bm.) czytamy w dziale: Odpowiedzi redakcji: Jan Świec: Wiemy o tem, iż Partia Pracy przesyła okólniki do wszystkich Związków gminnych i zarządów szkół, nie nalepiąc na korespondencjach znaczków, a tylko przybijając pieczęć: „Opłata ryczałtowa rozporządzeniem Ministerstwa poczty i telegrafów z dn. 25 maja 1923 L. 2527-5”. Jest to okradanie skarbu państwa. Powinno zająć się tem Min. Poczty i Telegr. i nie pozwalać się okradać przez „Partię Pracy”. Okólniki takie, jak ten, co Pan nam przysłał, przysyłali nam również i inni nasi zwolennicy.

Sądymy, że min. poczty i telegrafów da wyjaśnienie w tej sprawie, zakrawającej — inaczej trudno się wyrazić — na kpinę.

Nie przypuszczamy bowiem, ażeby życzyliwładze rządu do Partii Pracy p. Bartla p. uwała się aż tak daleko...

Rozprawa przeciw P. P. P. 20 lutego

Warszawa Na dzień 20 lutego rozpisana jest rozprawa w znanej sprawie P. P. P. (Pogotowia Patriotów Polskich). — Przed sądem stanie tylko dwóch oskarżonych, mianowicie: Jan Pekosławski, organizator i Tomasz Łubicki. Sprawa była już raz przedmiotem wyroku pierwszej instancji, a obecnie znajduje się w sądzie apelacyjnym. Trzeci oskarżony Bolesław Gorczyński został zwolniony, gdyż badania w zakładzie w Tworkach ustaliły, iż Gorczyński jest istotnie dotknięty cierpieniami psychicznymi na tle porażenia układu nerwowego. Stwierdzono mianowicie, iż Gorczyński, że Gorczyński jest bardzo malowniczo, o garniturze niepokojem, blizny myślni po przesłuchaniu, zajęty jest godzinami kreśleniem rysunków technicznych oraz pisanem lakonicznych podań do Prezydenta Rzeczypospolitej, w których to podaniach zamawia bombę. Ponadto stwierdzili lekarze u Gorczyńskiego, wrzód okrągły w żołądku. Jak wiadomo Gorczyński miał być dowódcą P. P. P. w swoim czasie był twórcą legionów organizowanych przez rząd rosyjski w początkach wojny.

Powódzie w Macedonii.

Ateny. Z Salonik donoszą, że rzeka Vardar wyszła z brzegów, zalewając wielkie obszary ziemi i zrywając powódź specjalny pociąg ratowniczy, składający się z 34 wagonów. Równocześnie wysłano oddziały wojskowe, które nieść mają pomoc ludności. Dotychczas nie wiadomo, czy były ofiary w ludziach. Straty materialne są olbrzymie.

Ruch w towarzystwach

Polskie Towarzystwo Śpiewu „Dzięk” Roczno Walne Zebranie odbyło się 27 bni w hotelu pod Lwem (górną salą) o godzinie 7.30 wieczorem. Uprząsa się o przybycie wszystkich członków. (3784) Zarząd.

Kółko Rolnicze. Zebranie kółka rolniczego w Szymonowie odbyło się w niedzielę 15 bni, po południu o godzinie 3 w ochronie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O II czyny udział członków prosz. (3790) Zarząd.

Towarzystwo Śpiewu „Mniuszko”. W czwartek, dnia 12 bni, odbyło się jak zwykle

o godzinie 8 w hotelu pod Lwem lokacja śpiewu. Prosimy członków o liczne przybycie. (3787) Zarząd.

Kółko Rolnicze w Łojewie. Zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 18 bni, o godzinie 3 po południu w ochronie. (3778) Prezes.

Bacznosci Tow. Powstańców 1 Wojskowy. W niedzielę, dnia 22 bni, o godzinie 3 po południu odbyło się walne zebranie w lokali druha Kuzniackiego. Członków, zgłaszających się do składkami miesięcznymi uprasza się o regulowanie takowych do dnia 20bni, u skarbnika druha Klauza. Drukowale, którzy się do wyznaczonego terminu nie uiszcza tracą prawo do głosowania. O laknajliczniejsze stawienie się i o pilnienie umiawienie się w razie nieobozności przybycia uprasza (3781) Zarząd.

Bank Polski

placił w dniu 12-go stycznia 1928 roku za:

1 dolar am.	884
1 funt ang.	4325
100 fr. franc.	3488
100 fr. szwajc.	170,75
100 mk. niem.	211,90
100 guld. gd.	172,68

Gielda zbożowa w Poznaniu

notowania oficjalne z dnia 11. 1. 28.
Warunki: handel hurtowy, franko stacja załad.
Zalunki wag., dost. zaraż za 100 kg.

Zyto nowe	38,00—39,00
Przenica nowa	40,00—41,00
Jęczmień targowy	35,00—36,00
Jęczmień browarowy	36,50—41,00
Owies nowy	38,00—41,25
Młaka żytnia 05 proc. wt. w stani.	00,00—07,00
Młaka pszen. 05	00,00—09,00
Orebny żytni	00,50—20,00
„ pszenne	27,00—28,00
Razochy	05,00—70,00
Grzech polowy	48,00—50,00
Grzech Wiktorja	00,00—02,00
Ziemniaki jednolite	0,45—0,70
Ziemniaki fabryczne 10 proc.	0,50—0,60

Uwaga: Ogólne uisposobienie spokojne, brak gotówki trwa dalej.

Uwagi ogólne: Jęczmień browarowy o wadze wyższej niż standardowa ponad notowania.

Standardy: a) na żyto poznańskie i pomorskie waga 693,5 gr. (117,5 f. w h.); b) na pszenicę poznańską i pomorską wagą 747 gr. (126,3 f. w h.); c) na jęczmień browarowy poznański i pomorski waga 671 gr. (113,3 f. w h.); d) na jęczmień przemysłowy poznański i pomorski waga 640 gr. (108,1 f. w h.); e) notowania maki żytniej na pod stawie ustalonego standardu.

Rozporządzenie policyjne

z dnia 5 grudnia 1927 roku dotyczącego oczyszczenia i plukania naczyń do picia w lokalach publicznych.

Na mocy par. 6, 12 i 18 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1880 roku (Zbiór Ustaw strona 265) i par. 137 ustęp 2 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1893 rozporządza się za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na cały obszar Województwa Poznańskiego co następuje:

§ 1. W lokalach publicznych jak restauracjach, wyszynkach, kawiarniach itp. należy u trzymywać naczynia do picia, w których się podaje gościom napoje, każdego czasu w czystym stanie. Wobec tego winny naczynia te być codziennie gruntownie czyszczone.

§ 2. Przed każdorazowym napełnieniem naczynia do picia po stronie wewnętrznej i zewnętrznej dobrze opłukać. Zaniechanie tego może nastąpić jedynie na wyraźne żądanie gościa, który naczynie poprzednio używał.

§ 3. Płukanie winno być uskutecznione tylko w bieżącej wodzie. Nie wolno pod żadnym warunkiem zaniżać naczynia do picia w wodzie, w której się już znajdowały płukanki z innych naczyń. O ile nie może być doprowadzony w miejsce plukania wodociąg, należy na ten cel ustawić dostatecznie obszerny rezerwar, kurkiet napełniony czystą wodą. Urządzenie do plukania winno w lokalu być w ten sposób umieszczone, aby każdy gość mógł naczynie się przekonać, iż naczynie do picia płucze się w czystej bieżącej wodzie.

§ 4. Urządzenie do plukania w bieżącej wodzie winno być utrzymane w bezwzględnej czystości.

§ 5. Niniejsze rozporządzenie należy umieścić w każdym odpowiednim lokalu na widocznym miejscu.

§ 6. Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia podlega karze grzywny do 60 zł a w razie niemożności uiszczenia odpowiedniej karze aresztu.

§ 7. Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie po 4 tygodniach od dnia ogłoszenia. Równocześnie znoszę rozporządzenie z dnia 29 grudnia 1924 roku (Dziennik Urzędowy Województwa Poznańskiego Nr. 14, z 14 kwietnia 1925 r. strona 71) dotyczące oczyszczenia i plukania naczyń do picia w lokalach restauracyjnych. L. dz. 13188/27. VII. (3780)

POZNAN, dnia 5 grudnia 1927 roku

WOJEWODA: (—) Bańki.

Powyższe rozporządzenie p. Wojewody podane do publicznej wiadomości.

INOWROCŁAW, dnia 11 stycznia 1928 r.

PREZYDENT MIASTA:

(—) Dr. Krzyński.

Państwowe Nadleśnictwo Gnieńkowskie

sprzeda w drodze licytacji w dniu 19 stycznia 1928 roku o godzinie 10 przedpołudniem w Hotelu Dworcowym w Gnieńku wie

około 100 m. sześć. budulcu, 200 mp. kwatków,

około 300 mp. szczap 1000 mp. galezi i leśnictw: Zajezerze, Dąbki i Podlesie

Sprzedż tylko za gotówkę przy natych miastowej zapłacie.

Nadleśniczy Państwowy.



Dostarcza natchemniast

Radike'go narowniki natchemniast „Kujawien” do lublin i polski

w wielkości od 1. s centarów zawartości 1235

Fabryka Maszyn H. RADTKE

Poznań Ka 72 74 Inowrocław Telefon nr. 6

Polecam Szanownej Publiczności

papier, obrazy wszelkiego rodzaju i oprawy obrazów oraz artykuły dewocyjne i szklarstwo

F. Meelowski, Kruszwica

Agencja Dziennika Kujawskiego przyjmuje ogłoszenia druki i prenumeratę

Chleb drożdżowy

zannej dobroci miewaszy, dla tego najdrowszy poleca

Wybrański

Kiód, Jadviki 8 i Paderewskiego 2.

Uciechę w noszenia obuwia

beztęcia mieli, jeżeli ona będzie wyglądała czysto i nosiła się długo i przyjemnie przez używanie pasty „URBIN”

Dla pielęgnowania obuwia oraz dla utrwalenia polysku niema nic lepszego nad „URBIN”

niedostępną pastę do obuwia

Urbin

Czasy w których kochani na zędamy ważyć do satysfakcji

Wagi decymalne

do ważenia bydła 3400

i wagi wozowe wszelkich systemów do legalizowania i fachu.

Bracia Lektretter, ul. Dworcowa 56

Pozatem oferujemy jako najlepsze zabezpieczenie przeciw włamaniu tajne tworzy sztuczne do umierowania.

Sprzedam

porządki kowalskie

po cenie bardzo korzystnej

Grzesiek, M. Jędrzejko, pod Ławowem

Radołowice!

Słow. Młodz. Tel. w Górze, przejdź dnia 10-go stycznia 1928 r.

Zabawę taneczną

z sali w Wąsku w Radołowicach. Początek o godz. 4-tej po poł. O liczny udział prosz. 3772 Zarząd.

OGŁOSZENIA DROBNE

W tym dziale ogłoszenia obliczamy: Najmniejsze ogłoszenie 2 zł ponad 20 mjm 8 zł za mjm.

Zgubiłem

w międzyzłazie jadę pocieglem Kolo-Inowrocław, porfel w którym znajdował się jedynakcja Banku Polskiego na 100 zł pod Nr. 2110. Fotografja oraz 10 zł gotówki. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Józef Broda Między.

Unieważniam

blanko weksel na 1000 zł z podpisem Jasiński Leon który zgubiłem w dniu 11-go stycznia 1928 r. Przestrzegam przed ewnabywaniem tegoż weksla Jan Siński, Złotniki Kujawskie. 3764

Zgubiono

portfel z kasie Niszczewickiej do dworca w Złotnikach Kujaw. Jadąc do Inowrocławia zawierający weksel na tysiąc złotych, z podpisem Jasiński Leon i różne inne wartościowe papiery. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do eksp. Dzienn. Kujaw. pod 3765 za wynagrodzeniem.

Gospodarstwo

55 morgi ziemi pzenno-buraczanej, stacja kolej. w miejsc. c. 60 000 zł. wpłaty 40 000 zł. Jest z powodu stosunków faul. Ruch natchemniast do sprzedania. — Zgłoszenia do Rozpłochowskiego nowocław, ul. Dworcowa 27 n. 3763

Kasza

i śrutownik kupuje jęczmień na kaszę i śrut, nacz. najwyższe ceny, oraz sprzedaje i wymienia młkę, kaszę, drut i do ogrodnictwa, mogą osep po najniższych cenach. Inowrocław, Kasz-Zdolewski, Ogrod. hantelańska. 3774 dlowe, Trzemeszno. 8754

Polecam z meji składnicy:

węgier górny. I. klasy, grubo i kostki z 7,81 za cetr, orzech z 12,70

Szczepny sosnowo w I. klasy, okrągłaki z 12,69 za metr, drzewo rz. iłete na kossze, zdrowy i suchy towar. 3770

Centrala Rolniczo-Handlowa

Poznańska 4-5. Na życe, odstawn w dom.

Potrzebna zaraz do przedsiębiorstwa fabrycznego

młodsza siła biurowa (panienka)

władająca polskim i niem. językiem.

Oferty uprasza się nadszć pod nr. 200 do eksped. Dziennika Kujawskiego. 3780

Sól potasowa 22 i 42%, kaolinit i tomasówkę Superfosfat amoniak, azotniak, saletrę chilijską saletrę norweską

dostarcza jak najtaniej ze składki przy Dworcu Kolejowym

Kredyt według umowy.

Spółka Rolnicza (Landw. E'n & Verkaufsgenossenschaft) Gnieńkowskie. Tel. 27.

REKLAMĘ

Zanim doszedłem do dobroty przemysłowej i pracowności codziennie nad tem jakim by to sposobem najlepiej było pisać, pisać w gazety, w których to wielkiego powodzenia i tak wywalem w „Dzienniku Kujawskim” i temu też zawdzięczam swoje nadszć wielkie powodzenie i dobroty!

Zagubiono

nr. metalowy Kr. 4008, smurhod. „Benz” Zajął daw Słoty w Międzyzłazach. Znalazcę uprasza się o zwrot. 3750

Gospodarstwo

55 morgi ziemi pzenno-buraczanej, stacja kolej. w miejsc. c. 60 000 zł. wpłaty 40 000 zł. Jest z powodu stosunków faul. Ruch natchemniast do sprzedania. — Zgłoszenia do Rozpłochowskiego nowocław, ul. Dworcowa 27 n. 3763

NAJLEPSZEGO GATUNKU

PIANINO

fabryce pianin z 1805

B. SOMMERFELD

Centralni: Bydgoszcz, Śniadeckich 56 3195

Grudziądz Grolowa nr. 4. Gdańsk Handegasse nr. 112 Lwów Piłsudskiego 17.

Radjo 3709

nn raty, 3 lamp. 100 zł, 4 lamp. 200 zł. Reparatce, instalacje, bezpłatne fachowe porady. — Stare Miasto 67, w składzie.

Na sprzedaż

bardzo tanio, elegancka czarna wieczorowa sukienka i jasny płaszcz zimowy z nasyconymi skórmi. Dworcowa 27. 5 pr. prawo. 3776

Maszyna

do robienia pończoch, w bardzo dobrym stanie jest na sprzedaż. Janowska, Poznańska 12, I. piętro 3784

Mój ogier

jest gotów do krycia i sprzedam równocześnie 2 ogiery. Reiner, Włocławek.

Słona maszyna

Mansfeld, nadająca się dla obuwników lub szwaczek, słupkowa, tanio na sprzedaż. Zgłoszenia pism do eksped. Dzienn. Kujaw. pod nr. 3701.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, poszukiwane, Zapinaczczyn, za rok z góry. Centrala Rolniczo-Handlowa, Poznańska 4-5. 3771

Pokój

duży, ciepły, dobrze umeblowany, do wynajęcia. Ul. Podzamcze 8. I. (W pobliżu poczty). 3782

Potrzebna

zaraz starsza osoba, która już dłuższy czas była zatrudniona przy pracach domowych, do wszelkich prac domowych. Leszka, Król. Jadviki nr. 88, I. piętro.

Dzielnica

(młodszą) do posług domowych, pochodząca z uczciwego katolickiego domu, potrzebna od 1-go lutego. Gdzie? wskazać eksp. Dzienn. Kujaw. pod 3768

Książkowa

biegła w języku polskim i niemieckim, pisanie na maszynie oraz stenografia, potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem wyznaczonej pensji przy wzięciu, uprasza się do eksp. Dzienn. Kujaw. pod nr. 3767.

Służąca

potrzebna zaraz do prawniczej domowej. P. Dychanowicz, Tarkowo, dom drogi, potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem wyznaczonej pensji przy wzięciu, uprasza się do eksp. Dzienn. Kujaw. pod nr. 3767.

Dwóch uczniów

potrzebni do nauki w szkole, którzy mają zamiłowanie do ogrodnictwa, mogą osep po najniższych cenach. Inowrocław, Kasz-Zdolewski, Ogrod. hantelańska. 3774 dlowe, Trzemeszno. 8754

List otwarty do Pana Ministra Sprawiedliwości

Sodalicia Marjańska Panów pod wezwaniem Najw. Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, przesłała nam następujący list otwarty:

„Jasnie Włemożny Panie Ministrze! Zwracamy się do Pana Ministra publicznie, gdyż publicznie popelniona została podłość, — publicznego też zadośćuczynienia i kary, w imieniu wszystkich katolików całego kraju, — żądamy!

W gwiazdkowym numerze czasopisma, mianującego się „Głosem Prawdy“, poświęconym został wiersz, podpisany przez niejaką Ninę Rydzewską, a zawierający tak w treści swej, jak i formie, bezczelne i ohydne bluźnierstwo, rzucone ku Najświętszej Marii Pannie, Królowej Aniołów i Niebios, Królowej Korony Polskiej.

Dotychczas prokuratorja państwowa milczy, zbrodniarka nie jest ścigana!

Zwracamy się więc do Ciebie, Panie Ministrze, bo wiemy, że jesteś katolikiem i że nie pozwolisz na to, by w Polsce bezkarnie bluźniono Matce Bogu!

Zwracamy się do Ciebie i czekamy na wymiar sprawiedliwości w sprawozdanim państwie

(—) Józef Tyszkiewicz, Aleksander de Hauke, generał Władysław Wejko, Stanisław Okrecki, Edmund Meszczyński, Leon Strzebiński, Andrzej Szczuka, Paweł Hole, Stanisław Górnicki, Władysław Fuszczewski, inż. Włodzisław Jastrzębski, H. Konarski, C. Biernacki, Zygmunt Okasza, Strzalecki, Aleksander Biernacki, Franciszek Rochman, Józef Bogusławski, inż. Roman Bielewski, Henryk Sulewski, Paulin Zaleski, Zdzisław Krzemieniński, Jan Jakubowski i inni.

Plaga wilków

Stada zgłodniałych zwierząt podchodzą niedługo do wiosek i miast

Bardzo niedawno zaszedł niebywały wypadek: na jednej z głównych ulic Bada-pesztu zabito wilka, który z okolicznych lasów przedostał się do stolicy, dokąd zagnął go głód. Wypadek ten był ostrzeżeniem, że wilki o których w wielu krajach głucho już było, stały się znowu poważnym niebezpieczeństwem dla wsi europejskiej.

Nietylko zresztą wsi, bo gdy go głód zmusza, wilk zaponina o wszystkim i wdziera się tam nawet, gdzie dostać się bardzo trudno z uwagi na urządzenia przez cywilizację zapory; przedostaje się nawet do dużych miast.

Tegoroczna bardzo ostra zima i wielkie opady śniegu, notowane tam nawet, gdzie się zazwyczaj całymi latami nie ogląda jednego płatka śniegu (np. na Riviere) spowodowały, że granica wilków w Europie przesunęła się bardzo na zachód.

Nie więc dziwnego, że hulają one w naszym sercu Węgier, skoro pisma doniosły 28 grudnia iż wilki nietylko napadały w Belgii na farmy, hodujące owce, lecz przedarły się nawet do miasta Mors, niedawno odbudowanego po wojennych zniszczeniach, a leżącego przecie już na granicy francuskiej.

Nawet we Francji wilki wysypują obecnie całemi gromadami, szczególnie w górzystej Owernii, gdzie walka z nimi musi być prowadzona z wielkim nakładem pieniędzy. Tylko Anglia wolna jest od wilków, a fikt ten zawdzięcza jedynie swemu położeniu geograficznemu. Tam zresztą

wilki wylepiono doszczętnie już czterysta lat temu, a angielska wojna z wilkami kosztowała tyle pieniędzy i wysiłków ludzkich, co najkosztowniejsza wojna praw człowieka.

Europa środkowa długo o wilkach nie słyszała, gdy nadeszła wojna światowa. Wilki wrócić zaczęły na opuszczone oddawna pozycje, dając się szczególnie we znaki we wschodniej Europie. Napadały one na ludzi, porwały konie i bydło, a szepiowo rosnące, leżebnie coraz bardziej, przenosiły się ku zachodowi.

Ponieważ Rosja z powodu wojny domowej i późniejszego upadku zupełnie zaniedbała walkę z wilkami, rozmnożyły się one tak dalece, że w roku 1926 przedostały się masami do Prus wschodnich, gdzie trzeba było rozpocząć z nimi bardzo energiczną i kosztowną walkę, władze planują natomiast po tysiąc zgórą złotych za każdego zabitego wilka.

Niemcy oddawna już zapominają o tej pladze, nie więc dziwnego, że pojawienie się ich ponownie przyjęto narazie z niedowierzaniem, a później z przynębiem. Ale zało w Rosji wilki czują się dziś tak dobrze, tak licznie się rozmnażają, jak nigdy przed wilkami.

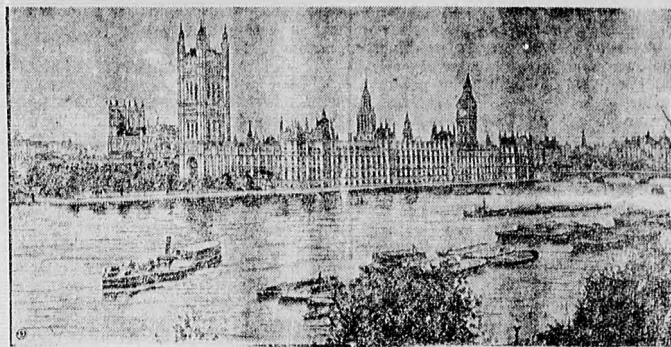
Nawet północne Włochy nie są wolne od wilków, a w Jugosławii w ciągu ostatnich dwu lat występowały one tak licznie stadami, że trzeba było wreszcie użyć wojska do walki z tą plagą.

Czy wilki naprawdę są taką klęską, za jaką się podawano?

Na to pytanie najlepiej odpowiedzą fakty. W ciągu ostatnich lat pięciu były wypadki, że w Rumunji wilki rozszarpały dzieci; były wówczas postrachem ludności w północnej części Portugalji; napadały na lu

dnosć miejską środkowych Włoch; w Rosji przed trzema laty pożarły 50 tysięcy ton i tyleż sztuk bydła; w ciągu lat ostatnich zdołały się przedostać nietylko na Węgry, lecz nawet nad ocean Atlantycki.

Londyn pod wodą



W ostatnich dniach nawiedziła stolicę Anglii wielka powódź, spowodowana odwilżą. Nawet olbrzymie gmachy stoją pod

wodą, między innymi także gmach parlamentu, jak widzimy na powyższej rycinie.

Odezwa do rolników

powiatów Inowrocław, Strzelno i innych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 9 bm. odbył się w hotelu Basta w Inowrocławiu zjazd stronnictwa P. S. L. „Piast” na który przybyło dużo włościan z powiatu inowrocławskiego oraz przedstawiciele Woj. Zarządu P. S. L. z Poznania. Celem zebrania było postawienie kandydata na posła do Sejmu w tut. okręgu.

Już na samym wstępie zebrania po przeczytaniu porządku obrad i protokołu z ostatniego zebrania jeden z obecnych zabrawszy głos poczęł wzywać w ordynaryjny sposób prezesa pow. P. S. L. od burzliwych i obszarników, nawołując zebranych do usłuszenia p. Kosiaka ze stanowiska prezesa pow. o postawienie na jego miejsce p. Bućkiewicza, na co zebranie się jednakowoż nie zgodziło.

Referat na temat przyszłych wyborów wygłosił delegat z Poznania. Wywazała się następnie burzliwa dyskusja, odchodząca wogóle od tematu, w której zabierali głos rozmaici warcholowie nie mający najmniej szego pojęcia o sprawach społecznych zaś jeden z nich posunął się tak dalece, że podniósłszy skrzyki kłóć się zaczął krzyknąć: „Kto się pod niego nie podporządkuje, temu ich roztrąskam, a jak to nie pomoże to jeszcze browning w kieszeni!” Widząc i słysząc to rozsądniejsi gospodarze poczęli gromadzić się opuszczać. Dla wyjaśnienia uściłowić należy, że P. S. L. w tut. powiecie składa się z prawicy i lewicy. Do ostatniej należą nawet tacy, którzy pachną komunizmem.

Przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę, celem porozumienia się co do postawienia kandydata na posła i jego zastępcy. Po przerwie nastąpiło głosowanie, które odbyło się kartkami. Wybrany został wieksość głosów p. Bućkiewicz dzięki temu, że prawica prawie cała wyszła i pozostali wstrzymali się od głosowania.

P. Bućkiewicz znany jest w tut. powiecie jako człowiek, który nie budzi ku sobie zaufania.

Wobec odezwy biskupów polskich nam niżej podpisanym sumienie nie zezwala, ażebyśmy w stronnictwie, które podobnych warcholów wybiera na zaszczytne stanowiska nadal pozostali i w niem pracowali.

Dlatego występujemy gremjalnie ze stronnictwa P. S. L. Piast i wzywamy wszystkich zdrowo myślących rolników, aby zechcieli przybyć przynajmniej po dwóch z poszczególnych gmin lub wsi na zebranie informacyjne, które się odbędzie w myśli ogłoszenia w „Dzienniku Kuj” w poniedziałek dn. 16 bm. o godz. 12 w południe w sali Hotelu Basta w Inowrocławiu, celem porozumienia się, co nam dalej czynić należy.

W imieniu zespołu b. członków stronnictwa P. S. L. Piast zorganizowanych rolników pp. A. Skibińskiego, W. Rutkowskiego, J. Kotasa, Wodniaka i wielu innych upoważniono uchwałę z dnia 9 bm. p. Wł. Flarende z Szadłowic do wystosowania po wyższej odezwy.

Szadłowice, dnia 10 stycznia 1928.

Wł. Flarenda.

Życiowa omyłka

81) (Ciąg dalszy)

Popłynęła w towarzystwie dwóch gon dolierów i kazała im się zawieźć na Lido, zamiast w kierunku poprzednio wskazanym Usługi Piero, chcąc zadowolić hojną cu dzoziemkę, usłuchał jej rozkazu, skręcając w kanał Del Orfano.

Tymczasem Kitty, zastanawiała się nad ubiegłymi wypadkami. Wiliam jej nie kochał. Własnymi rekoma porwała leżące ich więzy, niszcząc karierę męża i ruinując własne szczęście. Zabrakło dziecka, mogącego ich napowrót zbliżyć. Sympatię lady Tranmore utraciła oddawna. Własna matka nie egzystowała dla niej. Tak zwani przyjaciele, będą teraz bawić się jej kosztem z powodu książki. Wszysko było skończono! Wszysko! Nagle zacerwieniła się na wspomnienie Cliffe, chowającym różę. Widziała jego oczy pełne ironii i namiętności. Czyżby te namiętności zapalił jej widok? Skoro Wiliam ją odepchnął, był jeszcze człowiek równie zły jak ona, również wykończony, a przytem bohater, poeta, który ją zapewne kochał? Nie wierzyła w to, ale samo przypuszczenie ją pociągło, nęciło, jak przepaść nęci życiowego bankruta. Tak tam znalazłaby ukojenie swych smutków, odzyskiując radość, należną pięknej, młodej kobiecie.

Przybywszy do Lido, Kitty przebiegła szybko niewielką przestrzeń, dzielącą ją od plaży i skierowała się w stronę Malanuco. Dzień chylił się ku schyłkowi; od morza szedł powiew zimnego wiatru; fale morskie rozbiły się o wybrzeże, pokrywając je białą pianą.

Kitty biegła coraz prędzej i zatrzymała się dopiero wtedy, gdy zobaczyła obok siebie Cliffe, który stanął jak wryty, spostrzegłszy nagle sylwetkę, w ogromnym ka-

peluszu, na tej pusty przestrzeni otoczonej lańcuchem śnieżnobiałych Alp.

— Lady Kitty! — wykrzyknął.

— Dobry wieczór — odparła z miesza na, udając że chce go minąć.

Lecz on zagroził jej drogę. Patrzył na jej śliczną, wymierzowaną twarzyczkę z zaplakanymi oczyma, uznał Wiliama za tyrana, ledzącego powodem tych łez i tego osamotnienia.

— Proszę się zbytnio nie oddalać, lady Kitty — rzekł drżącym, nienoweli głosem. — Robi Pani wrażenie bardzo zmożonej, a odeszła pani od gondoli dalej, niż jej się to wydaje.

— Myli się pan; nie jestem zmęczona. Milczał przez chwilę, potem spytał nieśmiało:

— Czy mogę pani towarzyszyć? — a ponieważ nie odpowiadała, uznał to za przyzwolenie. Obserwował uważnie zmienne rysy urodziwej twarzyczki i po paru minutach wsunął rękę pod ramię Kitty, mówiąc stanowczo:

— Proszę usiąść! Pani nie jest w sta nie iść dalej.

Poprowadził ją ku drzewom leżącym kolo piaszczystego brzegu, a Kitty siadła posłusznie na jednym z nich, zapraszając skiniemieniem ręki, aby uczynił to samo.

— Co pani jest? — zapytał bez ogródek mężczyzna. — Widę, że pani cierpi.

Opanowało ją drżenie od tego, które mu podlega więzieli, za pierwszym dotknięciem kaidana.

— Nie, — rzekła próbując wstać — nie mi nie jest, muszę powrócić do domu!

— Kitty! — zawołał, wstrzymując ją.

— Co się stało? — wyszeptala ledwie dosłyszalnym głosem.

— Powiedź mi, jaka jest przyczyna twojej mroki; powiedz dlaczego jesteś tutaj sama, taka wzburzona, że zmieniona i twarz; nie obawiaj mnie się. Czy sadzisz, że jestem zdolny zadać ból matce, oplakującej straż dziecka? Podaj mi swe rączki!

Wzlawszy jej ręce, zatrzymał je w swoich.

— Spojrzyj na mnie, miej zaufanie do mnie! Serce moje odmiennie się od czasu, gdy mnie znalazł; naprzytyło się na tyle bólu, epłkiwało tylu zmarłych! Podzielił się zennia swemi troskami, biedne dziecko, o powiedz o swych zmarłych!

Oczy Kitty napłynęły łzami; nie mogąc zapamiętać nad swemi rozczuleniem, poddała mu się całkowicie i, pochylona ku niemu, opowiadała mu w słowach urwanych przebieły przegdy, nie bacząc że to zwierzenie stanowiło nową zdradę względem męża, a ją doprowadzało do zguby.

XXII.

W jakimś dziesięciu dni po tem wydarzeniu, lekka łódka rybacka, z żółtym żaglem ślizgała się po kanale, leżącym wyspę San Francesco z części lagunu rozciągająca się ku wschodowi. Na wybrzeżu, winobranie było już dawno ukiezone, także zbiór owoców w ogrodach, tylko ostatnie żółte lub czerwone liście, poruszone wiatrem, opadały na ziemię; chociaż to był listopad, powietrze było letnie, a mgła pokrywała piekny krajobraz i widok oddalonego miasta.

Dwie osoby zaimowały łódkę; Kitty w swych załobnych szatach, z włosami ukrytymi pod czarnym łozkiem i Godfrey Cliffe; cały dzień błąkali się po lagunie aby uniknąć Wenecji i niedyskretnych spojrzeń.

Pewne gorączkowe podniecenie ich opanowało, w skutek tak długiego przebywania we dwójce w otaczającej ich samotności; Cliffe, leżąc w łódce u stóp swej towarzyski, nie spuszczał z oka jej snutej twarzyczki, wyrażającej strach koleino z wyrzutami sumienia; doznawał jednak wiele niechęci z powodu jej obecności.

— Od jakiegoż czasu znasz pan tę osobę? — spytała nagle Kitty po chwili milczenia.

— La Ricci? — zapytał ze śmiechem — co to może panią obchodzić, milady?

Wyrzyc pogardy ukazał się na twarzy Kitty.

— Spotkałem ją przed kilku laty w Medjolanie — odparł Cliffe — była figurantką w teatrze la Scala, gdzie ją zaangażowa no z powodu jej niezwykłej urody.

Następnie ktoś ją posłał do Konserwatorium w Paryżu, skąd wyszła dopiero na wiosnę tego roku; teraz występuje pierwszy raz we Włoszech; jej rodzice są to drobni kupcy z Wenecji, a ona sama jest próżna jak paw i niebezpieczna jak pantera!

— Oh! niebezpieczna! — zawołała Kitty pogardliwie.

— Włochy są jeszcze krajem nożowników; zawsze można dostać — brawi w razie potrzebi.

— Sadzisz pan, że la Ricci ma ich na swe usługi?

— Dostałaby ich rzadsze, gdyby tylko zechciała — a po chwili dodał: — Czy jeszcze pani się zastanawia, czemu wybrałem jej towarzysztwo?

— Ależ nie! — pośpiesznie odpowiedziała Kitty — już mnie pan objaśnił pod tym względem.

— O tyle przynajmniej, o ile w roli przyjaciółki chciałaś o tem wiedzieć?

Bardzo zarumieniona, Kitty kiwnęła głową i przewala rozmowę.

— Ale Cliffe ze złośliwym uśmiechem przyglądał się jej bacznie.

— Od ósmu dni nie widziałem damy, o której mowa... zarzuca mnie bilecikami... obiecałem, że pójdę ujrzeć ją w nowej roli jutro, ale...

— Ależ idź pan, naturalnie, idź!

— Buy Blas! to minie wcale nie zaciekała! Ale muszę pani zadać pewne pytanie.

— A więc, proszę.

— Czy umieściłaś mnie pani w swej książce?

— Bezwalipienia.

— I jak wyrażałaś się tam o mnie?

— Jakna gorzej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Walka o ratunek w głębi morza

w zatopionej łodzi podwodnej

Amerykański admirał Brimble, kierownik akcji ratunkowej przy wydobyciu łodzi podwodnej S4, przedstawił narkę, podoficera Tomasza Cadiego, do najwyższego odznaczenia za męstwo.

Cadie był na niedzielnym urlopie w domu w Newport, gdy nastąpiła katastrofa. Wezwano go wraz ze wszystkimi kolegami telefonicznie. Zebrało się jedenastu nurków, trzy auta na nich czekały, policja była włączona w sprawę, więc zaniknięcie dla publiczności drogą poniknęło do portu.

Około w pół do pierwszej znowu staneli w Princeton, w smutny poniedziałek niedzielną. Kłopotownik Falcon leżał na kwaterze. Na wodzie od niego do brzości było to znak, że na dnie morza w tym miejscu coś, co uznano za zatopioną łódź podwodną.

Cadie wdział na siebie potężną welonową bliznę spłonią, wazal ciepłe nagumowane, nieprzemakalne rękawice własnego wynalazku do swego nurkowego uniformu, a tymczasem Falcon ustawiał się w możliwie korzystnej pozycji. Temperatura wody na dnie morza ustąpiła się na 1 i pół stopnia Celsjusza. Wzrost po pierwszej zrobito się jasno i Cadie powrócił się w swoim ciężkim 200 funtowy kostium, żeby zanurzyć się w głębinie. Prędkość w nurkowaniu przebiegła 31 metrów wzdłuż umocnienia brzości, wzdłuż na szczycie wieży komendanta polaryzacji dwoma paraskopami. Pomiarował przed siebie i w chwili, w której zstąpił na kadłub, usłyszał słaby sygnał. Ludzie wewnątrz kadłuba musieli dosłyszeli jego ciężkie stępanie w butach narkę, zapalających w otworach podeszwy.

Cadie skierował się w stronę, w której zdawały się dochodzić takie odgłosy. Rozległy się znowu, i teraz odgłosy on sam: dźwięk uderzenia swego młotka. Momentalnie nastąpiła odpowiedź. A żeby móc lepiej oznaczyć miejsce, skąd dochodziły odgłosy zstąpił niżej i oparł się dłońmi o stalowe okienko, zamknięte wnętrzem torpedy. Z wewnątrz wysłuchując uderzenia naprzeciw swej dłoni, i łale dźwiękowe ażły przez jego uniform nurkowy ko telefonowi przyzwoconemu na jego helmie, tak iż oficer torpedowy na Falconie miał już wiadomość, że na pokładzie łodzi podwodnej znajdują się ludzie, wpróżd, niż Cadie cokolwiek o tem donosił. Raz jeszcze dał zamkniętym sygnał kilku uderzeniami młotka, odpowiedział mu sześć odgłosów, powtórzył swoje wezwanie, sześć uderzeń rozległo się znowu: sześć zatem żywych ludzi znajdowało się w drodze.

Cadie, który sam opisał potem swoje przeżycia, zbadał łódź podwodną i ustalił, że była ona w tylnej części niemal rozciągnięta na dwoje. Gdy żądano od niego, by podał jej położenie, przeszedł wzdłuż kadłuba i pęcherzyki powietrza, wznoszące się z jego helmu, wskazywały ratownikom na Falconie, że kadłub łodzi podwodnej leży w kierunku południowo-zachodnim.

Inni nurkowie byli już gotowi, i Cadie został zezwolony. W głębokości 12 metrów musiał zgodnie z przepisami, pięć minut przeczekać, po następnych trzech metrach musiał odczekać jeszcze kwadrans, potem wciągnięto go na pokład i zaniesiono do komory ze ściśniętym powietrzem, gdzie po pół godzinie doprowadzony został znowu do stanu normalnego. Po Cadie'm zanurzył się sternik Carr i umocował linę ratunkową oraz przewodnik powietrza. W niedziele wieczorem przy wzburzonym morzu zanurzył się sternik torpedowy Michels, a żeby tam umieścić jeszcze jeden przewodnik powietrza, przedsięwzięcie, na które z innych okoliczności nie ważono się nigdy. Wziął ze sobą latarkę nurkową na tysiąc woltów, gdyż już się ściemniało.

Nie byli jeszcze pół godziny na dnie,

gdy został unieruchomiony. Już w parę minut po przybyciu na łódź podwodną zapalił się w swój własny przewodnik powietrza i cały czas napróżno usiłował się uwolnić.

Gdy meldunek jego doszedł, Cadie spał. Wezwano Cadiego do kapłana Hartleya, który mu przedstawił położenie Michelsa i poprosił go, żeby raz jeszcze się zanurzył.

Tym razem musiał się łączyć ubrać — opowiada Cadie — ostatni sygnał Michelsa brzmiał: Powiedzieć Cadie'm, żeby wziąć mocne nożyce do przecinania drutu. A żeby móc nimi operować, musiałem zrezygnować z moich ciepłych rękawic. W amarołem sobie ręce tłuszczem tak silnie, jak tylko mogłem, wzięłem lampę i noż i spuściłem się w dół dla pewności wzdłuż liny ratunkowej Michelsa.

Znalazłem go leżącego na kadłubie łodzi podwodnej, z przewodnikiem powietrza w kłębku zwiniętym z tyłu za nim. Przewodnik ten zahaczył się niedaleko steru o jakiś kawałek żelaza w kształcie podkowy, prawdopodobnie pochodzący on z krążownika Paulding, który najechał na tę łódź.

Okazało się rzeczka niemożliwą rure po wnętrza uwolnić od tego żelaza i tak samo niepodobna było odciągnąć żelazo. Michels zrozumiał mnie, gdy przyłożywszy okienko helmu do do helmuowego okienka, krzyknął mi, żeby mi podrzucił lampę, ale świecił mi połączonym światłem prosto w oczy, widocznie już nie panował nad sobą, tylko powietrze w helmie jeszcze go utrzymywało przy życiu. Żądałem, aby z górą mi przysłało stację i pilkę, która mi też spuszczała, obciążona odpowiednim ciężarem, i tak znowu i ostrzeżenie odpalił walek o Michelsa jego przewód powietrza.

Chciałem go uwolnić także z drugiej strony, wówczas moja znowu tura powietrza zapalił się o sterujące żelazo, ale szybko ją uwolniliem, przylepił jednak jakiś ostry gwóźdź wydarł dziurę w moich nurkowych spodniach i poczułem dostając się tam wody.

Gdy powróciłem do Michelsa, widziałem, że już mu się trochę lepiej, i dałem znać, żeby go wyciągnęto. Nie wiedziałem, że jego lina ratunkowa spłatała się z moją, i gdy naraz uniosłem się w górę, krzyknąłem w telefon: Nie mnie, ciężkiemu Michels! Wtedy tancerz na górze przestał pracować, ujrzałem Michelsa zawieszony tuż nad mną. Wziąłem go w dół na wierzch łodzi, stworzyłem mu wentyl helmowy, a żeby pozwolić ujść zbędnemu powietrzu, otoczyłem go ramionami i okręciłem w kółko dopóki lina jego nie znalazła się poza nią. Uznałem za rzecz najlepszą wzniesić się w górę znowu wzdłuż liny bojowej i dałem znak Michelsowi, żeby poszedł za mną na wieżę komendanta. Lampę trzymaliśmy z tyłu za sobą, żeby mu oświetlać drogę. Gdy się obejrzałem za niego, nie ujrzałem go. Zapytałem przez telefon: Gdzie jest Michels? Nie otrzymałem na to żadnej odpowiedzi, tylko także pytanie, czy chce na górę. Tak strasznie przemierzam że odpowiedziałem Tak.

Tymczasem ja sam po prostu w ciemności, mój uniform nurkowy był pełen wody, mój wzrok nie mógł się podnieść, żeby mnie dłużej trzymać w dół. Gdy znalazłem się w komorze powietrznej, Michels już tam był. Ubranie nurkowe i rękawice musiano na nim rozciąć, aby móc dostać się do spodniego ubrania, i dwu marynarzy musiało się dobrze napracować, żeby mu zginić kolana. Zapakowano go i mnie także w gorące koce. Siedziałem przy nim aż do poniedziałku rano, kiedy wreszcie otworzył oczy.

A na dnie morza leżała S4 z załogą, złożoną z 50 ludzi, z których sześciu żyło jeszcze i czekało na ratunek.

Polski Atlas

Jeżeli odzyskanie niepodległości pchnęło naprzód rozwój wielu gałęzi przem., to dla kartografii polskiej było ono aktem twórczym. Jednym więc z pierwszych zadań, które stanęły przed tą gałęzią przemysłu polskiego było stworzenie polskiego atlasu geograficznego. Bo choć wiele było polskich atlasów, to żaden z nich dotąd nie zasługiwał w całości na tę nazwę. Jedne z nich były tylko tłumaczeniami obcych, przeważnie niemieckich dzieł, inne, choć opracowane w Polsce drkowane były wyłącznie poza naszymi granicami. Powstanie lwowskiego Instytutu Kartograficznego przyspieszyło zaspokojenie tej potrzeby społeczeństwa. Polski Atlas geograficzny już istnieje. Autorem jego jest tak dobrze ogólnie znany, zasłużony profesor geografii na uniwersytecie lwowskim, Eugeniusz Romer. Jego Powszechny Atlas Geograficzny (Książnica-Atlaszyczny Atlas Geograficzny (Książnica-Atlaszyczny Polski współczesny. Tak poszczególne części jak i nawet każda poszczególna tablica są do nabycia osobno.

Cechą najważniejszą tej publikacji jest zmienna nowożytność dzieła. Uwzględniono więc w poszczególnych mapach najświeższe zdobycze nauki geograficznej, najnowsze odkrycia i podróże. Poza tem jeszcze jedna cecha charakterystyczna tego dzieła. Atlas jest polskim, w pełnym tego słowa znaczeniu. Wszystkie więc dane porównano z analogicznymi danymi dla Polski, wydobyto nieznane dotąd nazwy polskie, rozproszone po całej ziemi, a świadczące o pracach polskich podróżników w najodleglejszych stronach świata. Atlas taki jest w stanie zaspokoić nie tylko potrzeby szkoły, ale i zaspokoić powszechnie dotąd używany niemiecki atlas szczegółowy.

Kronika Pomorza

Wielka morska wola od lodu lecz ruchu nie ma. Już od dwu tygodni Wielka Morska od Tczewa do morza jest całkowicie wolna od lodu, jednak ruchu statków morskich nie ma z powodu niskiej wody. Żegluga „Wielka Bałtyk” ponosi

przez to duże straty, gdyż zmuszona jest ładować węgiel w porcie gdańskim, lecz wobec skontrygowania wywozu przez ten port ma trudności z dostawą węgla koleją. Konieczne jest, a żeby dla eksportu węgla zimą przez Tczew u dzielone zostało poparcie na ilość węgla podwójnie przeladowanego na Wielką Morską przy niskiej wodzie aż do czasu polepszenia jej szlaku żeglownego.

Z kraju

Katowice.
Rozprawa sądowa o szpiegostwo. Przed Izba Karną Sądu Okręgowego w Katowicach toczyła się rozprawa o szpiegostwo przeciwko Józefowi Kupce, kupcowi z Bytomia, i Henrykowi Nieszporkowi z Królewskiej Huty oskarżonym o uprawnienie szpiegostwa wojskowego na rzecz Niemiec. Oskarżeni byli w kmitakcie z wywładem niemieckim, czego dowodem był wykryty list podpisany przez oskarżonych. Zdradzi ich przebywający obecnie w więzieniu i zasądzonego za napad na tramwaj pod Szopienicami i zabójstwo sztygara Wojciechowskiego na dożywotnie więzienie i 15 lat więzienia nielaki Kroch. Ze względu na to, że oskarżony Nieszpork powołał cały szereg nowych świadków, rozprawę odroczone. Nieszporka skazano już na 6 lat ciężkiego więzienia za inny wypadek uprawiania szpiegostwa i obecnie odsiaduje on karę.

Lublin.
Skutki odwilży. Z powodu nagromadzenia dużej ilości śniegu w dolinach ostatnich, drożki samochodowe przestały kursować po mieście wobec złego stanu bruków i powstałych w czasie odwilży kałuż. Przypuszczają należy, że takowe wypadki miałyby się zdarzyć na kilka dni, lub na wet tygodni, zależnie od warunków atmosferycznych.

Przemysł.
Samobójstwo w szpitalu. Popadła tu samo bójstwo młoda dziewczyna, pielęgniarzka w tuższym szpitalu żydowskim Chaja Janinówna. Uznała ona od lat kilku sierota. Samobójstwo, którego powodów nie udało się ustalić, wywołano w mieście wielkie poruszenie przez swa zagadkowość.

Suwalki.
O zabójstwo policjanta. Z Suwałk donoszą, że władze policyjne aresztowały Wincentego Olszowskiego, poszukiwanego od kilku miesięcy za ustalenie zabójstwa policjanta Augustowa. Olszowski podejrzany jest również o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Przykłady

Kto może rozmawiać z wszechświatem?

Każdy człowiek z wszechświatem rozmawiać by

umiał.

Odyby ślebie podszedł i ślebie zrozumiał.

Gdzie szczęście?

Zależy wiać wszyscy, że szczęście ucieka.

Przecież szczęście mieszka wewnątrz u człowieka.

Prawdziwa świątynia.

Świątyni jest świątynią; ktoś ją uczcił umi.

Ten, co Boga ma w sobie i Boga rozumie.

Wincenty Piórkowski,

członek stowarzyszenia miłośników literatury i sztuki w Inowrocławiu.

Odczyt Amundsen zwrócił odznaczenie angielskie?

Sztokholmski korespondent „Nenes Wiener Journal” twierdzi, że na bankiecie wydanym przez Królewskie Towarzystwo Geograficzne na cześć sławnego odkrywcy bieguna północnego, wznioł lord Corzon zdrowie psów zaprzęgowych, które oddały znakomite przysługi norweskimi eksploratorom.

Amundsen uznał to za uciążliwie lekceważenie jego osoby i dowód, że Anglijcy nie mogą przeboleć tego faktu, iż brytan odkryty został nie przez nich.

Bezpomiednio po bankiecie ocalał przeto nadane mu odznaczenia i zwrócił się piśmiennie o skrócenie go z listy członków pomienionego Towarzystwa.

KATEM.

Ich system

Naczelny organ sanacji „Człowiek Prawdy” w nr. 8 z dnia 8 stycznia w rubryce „Nasz System” zamieścił następujący „Zart”.

W sądzie.

Sędzia: — Czy poznaj świadka wśród skradzionych rzeczy swojej własności?

Świadek: — Tak chusteczkę do nosa.

Sędzia: — To żaden dowód, ja mam taką

„omig chusteczkę do nosa.

Świadek: — Małe skradziono dwie.

Radio

PROGRAM NA PIĄTEK, DNIA 13 LUTY

WARSZAWA.

11.40—12.00 Komunikaty Pał; 12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny o raz nadprogram; 14.40—15.00 Komunikaty Pał; 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram; 15.20—16.00 Przerwa; 16.20—16.40 Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi profesor Henryk Modciński; 16.40—17.05 Odczyt pt. Jak z powietrza powstała chleb odczyt II wygłosi inżynier Eugeniusz Porębski; 17.05—17.20 Komunikaty Pał; 17.20—17.45 Odczyt: 17.45—18.55 Transmisja koncertu z Wilna; 18.55—19.05 Komunikaty Pał; 19.05—19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej 19.15—19.30 Rozmaitości; 19.30—19.55 Odczyt pt. Hygieny i medycyny; 19.55—20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu Dzieła muzyki — wygłosi profesor Stanisław Niewiadomski; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii w Warszawie. W przerwie koncertowej bliu letny Messenger Polonał w języku francuskim; 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny; 22.05—22.20 Komunikaty Pał; 22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram; 22.30—22.45 Komunikaty Pał.

POZNĄ.

12.45—14.00 Koncert południowy. 13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowej i towarowej; 14.00 Notowania giełdy ple nieżnej; 17.05—17.30 Odczyt pt. Szkoła dokształcająca jako czynnik podniesienia kultury przyszkolenia rzemieślnika, wygłosi dr. B. Litke; 19.30—19.55 Odczyt pt. Co to jest wojna chemiczna — wygłosi porucznik Klekciński; 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty meteorologiczny i Pał.

KRAKÓW.

12.00 Transmisja sygnału czasu, helnali z Wieży Marjackiej, komunikaty lotniczo meteorologiczne, oraz koncert płyt gramofonowych firmy Leopolda Hutterera. Kraków, Ordyka nr. 43; 15.00—15.20 Transmisja komunikatu gospodarczego; 17.20—17.45 Odczyt pt. K. Spitteler — wygłosi redaktor Leon Tempier; 17.45—18.55 Transmisja z Wilna; 18.55—19.05 Transmisja z Warszawy komunikatu Pał; 19.05—19.15 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15—19.30 Rozmaitości; 19.35—20.00 Odczyt pt. Przegląd geograficzno gospodarczy, wygłosi dr. Ormicki; 20.00—20.15 Transmisja helnali z Wieży Mariackiej, komunikat sportowy; 20.15 Transmisja z Warszawy; 22.30—23.35 Transmisja komunikatu Pał.

KATOWICE.

16.20—16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzesz. Gospodarczy Wnł. Śląskiego; 16.40—17.05 Wykład języka polskiego (kurs średni); 17.05—17.20 Komunikaty; 17.20—17.45 Wykład historii polskiej (kurs średni); 17.45—18.55 Transmisja z Warszawy; 18.55—19.15 Komunikaty; 19.15—19.35 Rozmaitości; 19.30—19.55 Odczyt pt. Stosunek folkloru śląskiego do ogólnopolskiego — wygłosi profesor Ludwik Kobiela; 19.55—22.00 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna z cyklu Dzieła muzyki wygłosi profesor Stanisław Niewiadomski i transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej; 22.00—22.30 Komunikaty.

Wesoły kłopot

PRACOWITY.

Smyk do podróznego na dworcu:
— Czy mam panu nieść walizkę?
— Taki jesteś maly, a walizka taka duża i ciężka.
— Nic nie szkodzi! Weźmiemy razem samochód.

POWIEDŁ MU SIĘ.

Matka do syna po egzaminie:
— No, i jakże ci poszedł egzamin, kochanie?
— Bardzo dobrze.
— Odpowiedziałeś na wszystkie pytania?
— Na wszystkie.
— A coś odpowiadał?
— Odpowiadałem, że nie wiem.

STRONNICZA MATKA.

Pani S. będąc z dziećmi u kuzynów, narzeka na niegrzeczność swych chłopców i dodaje:
— Dziewczątka są zawsze grzeczniejsze niż chłopcy.

Siaś partyzt chmurnie na matkę i mówi:
— Aha, mama musi tak mówić, bo sama jest dziewczyna.

W SZKOLE.

Nauczyciele! Czemu niemyjemy się co rano? Uczeń! Wlaśnie! I ja tego nie rozumiem!